

Sygn. akt II Ca 1149/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Wojtkiewicz (spr.)
Sędziowie:	SO Małgorzata Grzesik SR del. Szymon Stępień
Protokolant:	sekr. sądowy Magdalena Gregorczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 marca 2017 roku w S.

sprawy z powództwa **W. O.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej V. (...) w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w S. z dnia 16 maja 2016 roku, sygn. akt I C 2582/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasadza od powoda W. O. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. kwotę 2.400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Małgorzata Grzesik SSO Mariola Wojtkiewicz SSR del. Szymon Stępień

Sygn. akt II Ca 1149/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 maja 2016 roku Sąd Rejonowy w S. w sprawie z powództwa W. O. przeciwko (...) S.A. V. (...) w W., sygn. akt I C 2582/15:

I. oddalił powództwo;

II. zasądził od powoda W. O. na rzecz pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazał pobrać od powoda W. O. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w S. kwotę 93 zł tytułem zwrotu części nieuiszczonych kosztów sądowych.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy powołał się na następujące ustalenia faktycznie i rozważania prawne:

W dniu 15 listopada 2013 r. W. O. był właścicielem pojazdu marki F. (...) -max o nr rej. (...).

Na dzień 15 listopada 2013 r. pojazd marki F. (...) -max o nr rej. (...) w stanie nieuszkodzonym przedstawiał wartość rynkową 21.600 złotych brutto.

W dniu 15 listopada 2013 r. w S. na parkingu na ulicy (...) kierujący pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) i korzystający jako jego posiadacz z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody spowodowane ich ruchem gwarantowanej przez (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W., na skutek niezachowania szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania przy ograniczonej widoczności, uderzył w tył stojącego pojazdu marki F. (...) -max o nr rej. (...).

O fakcie wystąpienia szkody w pojeździe powoda pozwane towarzystwo ubezpieczeń zostało zawiadomione w dniu 18 listopada 2013 r.

Na dzień 15 listopada 2013 r. pojazd marki F. (...) -max o nr rej. (...) w stanie uszkodzonym przedstawiał wartość rynkową 11.500 złotych brutto.

W operacji szkody komunikacyjnej sporządzonym na zlecenie pozwanej w dniu 16 grudnia 2013 r. koszt naprawy uszkodzeń powstałych w pojeździe powoda w wyniku kolizji z dnia 15 listopada 2013 r. ustalono na kwotę 3.801,28 złotych brutto.

Decyzję w sprawie ustalenia i wypłaty odszkodowania w kwocie 3.801,28 złotych za szkodę powstałą w pojeździe marki F. (...) -max o nr rej. (...) w rezultacie kolizji z dnia 15 listopada 2013 r. pozwana zakomunikowała W. O. w piśmie z dnia 16 grudnia 2013 r. i w tym samym dniu przekazała kwotę świadczenia na rachunek bankowy powoda.

W okresie od 19 listopada 2013 r. do 19 lutego 2014 r. pojazd marki F. (...) - max o nr rej. (...) garażowany był na parkingu strzeżonym w S. przy ulicy (...) A 21.

W dniu 30 grudnia 2013 r. (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. wystawiła W. O. fakturę VAT nr (...) na kwotę 50 złotych za wykonanie kontroli zbieżności w pojeździe marki F. (...) -max o nr rej. (...).

W dniu 30 grudnia 2013 r. J. P. wystawił W. O. rachunek nr (...) na kwotę 150 złotych za „transport pojazdu marki F. (...) -max o nr rej. (...) z ulicy (...) na Skandynawską+ oczekiwanie”.

W dniu 12 lutego 2014 r. działający na zlecenie powoda rzeczoznawca techniki samochodowej, maszyn i urządzeń technicznych mgr inż. M. C. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą PHU SERWIS (...) C. M. C. z siedzibą w S. sporządził opinię nr (...), w której wartość pojazdu marki F. (...) - max o nr rej. (...) w stanie sprzed szkody z dnia 15 listopada 2013 r. ustalił na kwotę 21.700 złotych brutto, a w kalkulacji szkody z dnia 12 lutego 2014 r. nr (...) koszt naprawy uszkodzeń powstałych w ww. pojeździe w wyniku ww. kolizji ustalił na kwotę 13.312,70 złotych brutto żądając za wykonaną usługę wynagrodzenia w kwocie 600 złotych.

W dniu 12 lutego 2014 r. (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. wystawiła W. O. fakturę VAT nr (...) na kwotę 50 złotych za wykonanie kontroli zbieżności w pojeździe marki F. (...) -max o nr rej. (...).

W piśmie z dnia 12 marca 2014 r., z datą wpływu w kancelarii głównej (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. w W. O. zaskarżył decyzję pozwanej w sprawie szkody w pojeździe nr (...) z dnia 15 listopada 2013 r. i zażądał od niej zapłaty kwoty 9.511,42 złotych tytułem zwrotu kosztów naprawy pojazdu, 600 złotych tytułem zwrotu kosztów uzyskania kalkulacji naprawy, 150 złotych tytułem zwrotu kosztów holowania pojazdu i 100 złotych tytułem zwrotu kosztów diagnostyki pojazdu z odsetkami ustawowymi.

Odpowiadając na wezwanie do zapłaty z dnia 12 marca 2014 r. w piśmie z dnia 09 kwietnia 2014 r. (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. poinformowała powoda o stwierdzonym przez siebie braku podstaw do zmiany decyzji w sprawie wysokości odszkodowania.

Daty dokładnie nieustalonej W. O. zbył pojazd marki F. (...) - max o nr rej. (...) w stanie z uszkodzeniami powstałymi w wyniku kolizji z dnia 15 listopada 2013 r. na rzecz nieustalonej osoby za nieustaloną kwotę.

Koszt naprawy pojazdu marki F. (...) - max o nr rej. (...) przywracającej ten pojazd do stanu sprzed szkody z dnia 15 listopada 2013 r. wykonanej z uwzględnieniem cen obowiązujących w dacie ustalenia odszkodowania przez pozwane towarzystwo ubezpieczeń przy zastosowaniu stawek za roboczogodzinę prac naprawczych obowiązujących w odpowiednio wyposażonych nieautoryzowanych warsztatach naprawczych działających na rynku lokalnym i przy uwzględnieniu cen nowych oryginalnych części zamiennych sygnowanych logo producenta wyniósłby 15.168,37 złotych brutto.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo okazało się w całości bezzasadne.

Sąd wskazał, iż podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowią przepisy art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 822 § 1 i § 4 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w z. z art. 35 u.u.o. i w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 u.u.o.

Sąd podniósł, iż w rozpoznawanej sprawie podstawą prawną odpowiedzialności M. K. kierującego pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) za szkodę powstałą w pojeździe powoda w dniu 15 listopada 2013 r. jest przepis art. 436 § 2 k.c., zgodnie z którym w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody ich posiadacze mogą wzajemnie żądać naprawienia szkód na zasadach ogólnych. Odesłanie do przepisów ogólnych o czynach niedozwolonych, czyli do przepisu art. 415 k.c., który stanowi, że kto ze swej winy wyrządza drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia oznacza, że dla przypisania określonego podmiotowi odpowiedzialności na podstawie przywołanych wyżej przepisów konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek:

1. powstanie szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym, a w przypadkach określonych w ustawie, także o charakterze niemajątkowym,
2. wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody,
3. związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym a powstaniem szkody.

Zdaniem Sądu w analizowanym stanie faktycznym wszystkie wymagane wyżej przesłanki zostały spełnione. W dniu 15 listopada 2013 r. pojazd marki F. (...) - max o nr rej. (...) został bowiem uszkodzony w następstwie bezprawnego i zawinionego działania M. K. kierującego pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) korzystającego w tym dniu z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody spowodowane ich ruchem gwarantowanej przez pozwane towarzystwo ubezpieczeń, a pomiędzy jego działaniem i powstaniem szkody w pojeździe powoda zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Sąd podniósł, iż okoliczności te nie były zresztą przedmiotem sporu, gdyż wypłacając powodowi odszkodowanie w kwocie 3.801,28 złotych pozwana co do zasady uznała swoją odpowiedzialność za ww. szkodę prezentując jednak odmienne od powoda stanowisko w kwestii rozmiaru tej ostatniej i sposobu jej naprawienia, a w konsekwencji - w kwestii wysokości odszkodowania.

Sąd uznał, iż w badanym przypadku rozstrzygnięcie sporu o wysokość należnego powodowi świadczenia odszkodowawczego wymagało posiadania wiedzy specjalnej w zakresie techniki samochodowej i kosztorysowania napraw pojazdów, chociaż, wbrew oczekiwaniom stron postępowania, nie wymagało udzielenia odpowiedzi na pytanie o niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy przywracającej pojazd marki F. (...) - max o nr rej. (...) do stanu sprzed kolizji z dnia 15 listopada 2013 r. Zbędność czynienia ustaleń w tym przedmiocie jest konsekwencją

pominiętej przez strony okoliczności zbycia pojazdu przez powoda w dniu dokładnie nieustalonym, ale w stanie uszkodzonym. Skoro bowiem W. O. nie poniósł żadnych kosztów związanych z naprawą uszkodzeń powstałych w jego pojeździe w toku zdarzenia z dnia 15 listopada 2013 r. i na skutek zbycia pojazdu kosztów tych już nie poniesienie, to nie mogą one stanowić kryterium, wedle którego Sąd będzie ustalał wysokość przysługującego mu świadczenia odszkodowawczego zmierzającego do przywrócenia jego majątku do stanu, w jakim znajdował się przed szkodą. Z tego punktu widzenia za istotne Sąd uznał przede wszystkim ustalenie wartości rynkowej pojazdu powoda przed szkodą i po szkodzie, po czym skonfrontował te wartości z bezspornym między stronami faktem sprzedaży pojazdu w stanie uszkodzonym za nieustaloną cenę. Ustaleń na tę pierwszą okoliczność Sąd dokonał na podstawie pisemnej i ustnej opinii biegłego w zakresie techniki samochodowej, wyceny pojazdów, maszyn i urządzeń oraz kosztorysowania napraw pojazdów M. M. datowanych odpowiednio na dzień 21 marca 2016 r. i 16 maja 2016 r. przyznając każdej z nich miano wiarygodnych i w pełni przekonywujących, albowiem pochodzą od osoby kompetentnej, dysponującej odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym, uwzględniają całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego poddanego przez biegłego szczegółowej analizie w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego, zawierają opis zastosowanych przez biegłego metod badawczych, a zawarte w nich wnioski zostały logicznie uzasadnione stanowiąc konsekwentne zwieńczenie przedstawionego w opiniach procesu rozumowania. Sąd podał, że w opinii pisemnej z dnia 21 marca 2016 r. wartość pojazdu powoda w stanie nieuszkodzonym biegły ustalił na kwotę 21.600 złotych brutto, zaś wartość pojazdu w stanie uszkodzonym na kwotę 11.500 złotych brutto, a ponieważ tych wniosków żadna ze stron nie zakwestionowała, zgodnie z rygorem zakreślonym im przy doręczaniu opinii, Sąd stwierdził, że także strony uznały opinię za pełnowartościowe źródło dowodowe przynajmniej w zakresie wartości rynkowej pojazdu powoda w stanie przed i po szkodzie. Przyjmując ustalenia biegłego za własne, a następnie uzupełniając je o fakt sprzedaży przez powoda pojazdu bez usuwania uszkodzeń powstałych w nim w wyniku kolizji z dnia 15 listopada 2013 r. i bez ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek kosztów, Sąd doszedł do wniosku, że wartość szkody doznanej przez powoda wyraża się w różnicy pomiędzy wartością jego pojazdu w stanie nieuszkodzonym i w stanie uszkodzonym, czyli w kwocie 10.100 złotych. Taka właśnie kwota była bowiem niezbędna do wyrównania uszczerbku powstałego w majątku powoda na skutek zdarzenia z dnia 15 listopada 2013 r. Uwadze Sądu nie uszło, że z informacji zawartych w piśmie pełnomocnika powoda wynika, że cena sprzedaży pojazdu marki F. (...) -max o nr rej. (...) wyniosła około 200 euro. Niemniej jednak Sąd zauważył, że nawet przy braku tożsamości pomiędzy pojęciem wartości rynkowej i pojęciem ceny transakcyjnej kwota 200 euro byłaby ceną znacznie zaniżoną, a powód w żaden sposób nie wykazał, że tylko taką cenę uzyskał, jak też nie wyjaśnił motywów decyzji o sprzedaży pojazdu po cenie (przy założeniu, że 1 euro = 4,2 zł) o około 9.260 złotych niższej niż wyliczona przez biegłego wartość rynkowa pojazdu w stanie uszkodzonym. W tej sytuacji, nie otrzymując ze strony powoda innych środków dowodowych ani wyjaśnień, Sąd uznał, że ceną możliwą do uzyskania przez niego ze sprzedaży przedmiotowego pojazdu w stanie uszkodzonym jest właśnie kwota 11.500 złotych brutto i konsekwencjami sprzedaży pojazdu poniżej tej kwoty obciążył powoda konstatując, że w ten sposób bez uzasadnienia i wbrew swoim obowiązkom, W. O. przyczynił się do powiększenia doznanej przez siebie szkody, za co pozwana nie ponosi już odpowiedzialności.

W świetle dotychczasowych ustaleń Sąd uznał, że procesowym obowiązkiem powoda było wykazanie, iż już wypłacone mu świadczenie odszkodowawcze w wysokości 3.801,28 złotych nie pozwoliło na pełną rekompensatę doznanego przez niego ubytku w majątku. Skoro jednak temu obowiązkowi powód nie uczynił zadość, a okoliczność ta została w całości zanegowana przez pozwaną, Sąd rozstrzygnął ją na niekorzyść powoda tak w odniesieniu do rekompensaty kosztów ewentualnej naprawy pojazdu, jak i w odniesieniu do kosztów uzyskania opinii i kalkulacji naprawy z dnia 12 lutego 2014 r. nr (...), kosztów parkowania pojazdu czy kosztów jego diagnostyki, przy czym, w zakresie tych dodatkowych kosztów, Sąd podzielił pogląd pozwanej o niewykazaniu przez powoda związku przyczynowego pomiędzy ich poniesieniem a szkodą z dnia 15 listopada 2013 r. Nie negując bowiem twierdzeń powoda, że co do zasady uzyskanie prywatnej ekspertyzy może pozostawać w związku przyczynowym ze szkodą, Sąd uznał, że nie mając wiedzy co do daty sprzedaży pojazdu w stanie uszkodzonym, nie jest w stanie ocenić zasadności sporządzenia opinii i kalkulacji naprawy nr (...), lecz gdyby miało do niej dojść przed 12 lutego 2014 r. tj. przed dniem sporządzenia

kalkulacji i opinii wydatek z tego tytułu byłby nieuzasadniony, ponieważ hipotetyczne koszty naprawy pojazdu powoda byłyby już wówczas bez znaczenia przy ustalaniu wysokości należnego mu świadczenia odszkodowawczego.

Sąd zauważa również, że powód nie przedłożył żadnych dowodów wskazujących na konieczność parkowania pojazdu na parking strzeżonym, diagnostyki pojazdu i jego transportowania celem jej wykonania mimo tego, że ich związek ze szkodą pozwana zanegowała już w sprzeciwie od nakazu zapłaty. W efekcie, to powód, który w toku całego procesu był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego musi ponieść konsekwencje procesowe, niewyjaśnienia dlaczego, będąc właścicielem nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym, w którym mieszka z rodziną, co pozwala założyć, że jest ona ogrodzona, przez prawie 3 miesiące garażował pojazd na parking strzeżonym zlokalizowanym w znacznej odległości od miejsca kolizji i od miejsca zamieszkania powoda.

W materiale dowodowym zabrakło też informacji o przyczynach wykonania dwukrotnej diagnostyki pojazdu i potrzebie jego transportowania. Sąd uznał, iż jeśli bowiem założyć, że konieczność transportowania pojazdu wynikała z jego pokolizyjnych uszkodzeń skutkujących tym, że nie nadawał się do ruchu drogowego, Sąd oczekiwałby od powoda odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób pojazd został przetransportowany na parking strzeżony i z parkingu strzeżonego po zakończeniu jego garażowania. Jeśli natomiast pojazd był sprawny i nadawał się do ruchu niewyjaśniona pozostaje kwestia jego transportowania celem wykonania diagnostyki z tym dodatkowym zastrzeżeniem, że przy założeniu niesprawności pojazdu i niepodejmowania przez powoda jego naprawy, uzasadnione wątpliwości Sądu budzi, poddanie go dwukrotnej diagnostyce.

Marginalnie Sąd zwrócił jeszcze uwagę na niezgodność nr rej. pojazdu wskazanego na rachunku za transportowanie ((...)) z nr rej. uszkodzonego pojazdu ((...)).

Sumując, Sąd Rejonowy powództwo oddalił uznając, że powód nie wykazał, jakoby po uzyskaniu od pozwanej świadczenia odszkodowawczego w kwocie 3.801, 28 złotych jego majątek był nadal uszczuplony w porównaniu ze stanem sprzed szkody z dnia 15 listopada 2013 r., a jeśli tak, to jaka jest wartość tego uszczuplenia.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł w punkcie II. sentencji zgodnie z wyrażoną w przepisie art. 98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, którą z mocy przepisu art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zastosował także przy rozstrzygnięciu o nieuiszczonych kosztach sądowych w postaci nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł powód i zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu naruszenie art. 824¹ § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. i art. 363 § 1 k.c. wyrażającą się w błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, kryterium ustalenia przysługującego powodowi świadczenia odszkodowawczego oraz błędnym przyjęciu, że ewentualna kwota ze sprzedaży uszkodzonego samochodu może spowodować częściowe zrekompensowanie szkody poniesionej przez powoda, podczas gdy w okolicznościach niniejszej sprawy kwota odszkodowania winna odzwierciedlać uzasadnione (rzeczywiste) koszty naprawy samochodu wskazane w opinii biegłego sądowego M. M. pomniejszone o dotychczas wypłacone odszkodowanie.

Wskazując na powyższe wniesiono o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 12.327,09 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I instancję według norm przepisanych oraz o obciążenie pozwanego kosztami należnymi Skarbowi Państwa w całości.

Ponadto wniesiono o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, za instancję odwoławczą.

W uzasadnieniu apelujący podniósł, iż zapadłe w przedmiotowej sprawie orzeczenie jest błędne w świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego.

W tym kontekście powołano się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988 roku, w sprawie sygn. akt I CR 151/88 (niepublikowany) oraz wyrok z dnia 16.05.2002 w sprawie o sygn. akt V CKN 1273/00 (niepublikowany).

Apelujący podniósł, iż podstawową funkcją odszkodowania jest kompensacja, co oznacza, iż odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Cel ten realizuje naprawienie szkody uwzględniające indywidualną sytuację poszkodowanego. W jego ocenie za ugruntowany w orzecznictwie uznać należy pogląd, że roszczenie o świadczenie należne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia komunikacyjnego odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Jeśli zatem naprawa samochodu i rzeczywiste poniesienie kosztów z tego tytułu nie jest warunkiem koniecznym dla dochodzenia odszkodowania, to nie sposób w ocenie apelującego podzielić poglądu, że koszty naprawy określone przez specjalistyczny warsztat nie mogą być miernikiem dla ustalenia odszkodowania należnego powodowi, gdyż ten nie dokonał naprawy samochodu. Tej oceny zdaniem skarżącego nie zmienia fakt, że powód sprzedał samochód w stanie uszkodzonym. Rzecz w tym, że obecnie samochód jest przedmiotem powszechnego użytku, niezbędnym na co dzień, a zatem jeśli powód czekając na wypłatę odszkodowania podjął decyzję o sprzedaży samochodu uszkodzonego, to nie można samym tym faktem uzasadniać wniosku, że nie może on domagać się odszkodowania w postaci kosztów naprawy samochodu, skoro jej nie dokonał. Jak to wyżej wskazano rzeczywista naprawa nie stanowi warunku dla dochodzenia odszkodowania z tytułu uszkodzonego samochodu, obliczonego na podstawie ustalonych kosztów naprawy. Zastosowanie takiego miernika dla ustalenia wysokości odszkodowania wymaga przede wszystkim jego kompensacyjna funkcja.

Uwzględniając powyższe rozważania w okolicznościach niniejszej sprawy apelujący podniósł, iż kwota odszkodowania winna odzwierciedlać uzasadnione koszty naprawy samochodu, co wynika z treści przepisu art. 824¹ § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. i art. 363 § 1 k.c. Skoro właściciel uszkodzonego pojazdu żąda przywrócenia stanu poprzedniego poprzez jego naprawę, sprawca szkody (i tym bardziej jego ubezpieczyciel) nie może mu narzucić innej formy odszkodowania. W realiach niniejszej sprawy powodowi należy się pełne odszkodowanie, którego wartość powinna odpowiadać wartości rzeczywistych kosztów naprawy samochodu pomniejszonych o dotychczas wypłaconą kwotę odszkodowania.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych albo doręczonego przez pełnomocnika pozwanej spisu kosztów oraz kwoty 17 zł tytułem zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie mogła doprowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia, które Sąd odwoławczy przyjmuje za własne. Ustalenia te Sąd I instancji poparł wnikliwą i rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena tych dowodów dokonana przez Sąd odpowiada zasadom logiki, doświadczenia życiowego i obejmuje wszystkie okoliczności sprawy.

Sąd Rejonowy, wbrew zarzutom apelacji, nie naruszył prawa materialnego to jest art. 824¹ § 1 k.c. w związku z art. 361 § 2 k.c. i art. 363 § 1 k.c. , prawidłowo wskazując w jaki sposób powinno dojść do wyliczenia wysokości szkody w majątku powoda, powstałej w wyniku kolizji z dnia 15 listopada 2013r.

Odnosić trzeba, że stosownie do art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Artykuł ten wskazuje, kogo obciążają skutki niepowodzenia procesu udowadniania. Nie wynikają z niego ani prawa, ani obowiązki o charakterze materialnoprawnym. Mimo to zamieszczenie zasady rozkładu ciężaru dowodu w kodeksie cywilnym ma swój sens, gdyż pozwala stronie ocenić realną możliwość egzekwowania przed sądem praw przysługujących jej na podstawie tego kodeksu. Zanim strona zapozna się z formalnymi regułami dochodzenia roszczeń, może ocenić szansę wygrania procesu. Z art. 6 k.c. płynie generalny

wniosek, że prawa podmiotowe mogą być skutecznie dochodzone o tyle, o ile strona jest w stanie przekonać sąd co do faktów, z których wyprowadza korzystne dla siebie twierdzenia. Patrząc w ten sposób na art. 6 k.c., należałoby powiedzieć, że zawiera on informację niezwykle istotną dla podmiotów prawa. Dlatego, choć przepis nie kształtuje praw i obowiązków, można uznać, iż jego adresatem jest ogół podmiotów (Pyziak- Szafnicka Komentarz do art. 6 k.c. LEX 2009). Z treści przepisu art. 6 k.c. wyprowadzić można również wniosek, że w istocie wprowadza on prawo strony do przedstawienia dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Strona bowiem nie ma materialnoprawnego obowiązku aktywnego działania w procesie. Jednakże brak należytej aktywności w postępowaniu dowodowym może w konsekwencji doprowadzić do uznania przez sąd, że twierdzenia tej strony nie zostaną udowodnione, a tym samym nie uzyska ona korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia. W konsekwencji więc strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał, a sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów.

Oczywistym jest, że w tej sprawie aktywność dowodowa powoda powinna sprowadzać się do wykazania wysokości szkoda powstałej w jego majątku na skutek zdarzenia z dnia 15 listopada 2013r.

Odnosić wypada, że szkodą jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach majątkowych, wyrażający się w różnicy między stanem tych dóbr, jaki istniał i jaki następnie mógłby istnieć w ramach normalnej kolei rzeczy, a stanem jaki powstał na skutek zdarzenia wywołującego zmianę polegającą na uszczupieniu aktywów lub zwiększeniu pasywów. Określenie pojęć „szkoda” i „odszkodowanie” w razie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkody wyrządzone ruchem pojazdów mechanicznych, następuje na gruncie kodeksu cywilnego. Zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu ponosi co do zasady odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody.

Zasadą jest, że naprawienie szkody polega na przywróceniu stanu poprzedniego, chyba, że poszkodowany wybrał świadczenie polegające na zapłacie odpowiedniej sumy pieniężnej albo za świadczeniem w pieniądzu przemawiają szczególne okoliczności. Z reguły wyrażonej w art. 363 § 1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia rzeczy w stopniu umożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Podstawową bowiem funkcją odszkodowania jest kompensacja, co oznacza, iż odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Cel ten realizuje naprawienie szkody uwzględniające indywidualną sytuację poszkodowanego. Zgodnie z zasadą kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 k.c.).

Reasumując powyższe, stwierdzić z całą stanowczością należy, że o ile poszkodowany - co do zasady - może wstrzymać się z naprawą lub z niej zrezygnować i jednocześnie dochodzić odszkodowania liczonego według średnich cen rynkowych, to możliwość taką – zdaniem Sądu II instancji - należy wykluczyć w sytuacji, w której rzecz została zbyte w stanie uszkodzonym.

Powód dokonał sprzedaży uszkodzonego, w wyniku zdarzenia z dnia 15 listopada 2013 roku, samochodu, nie dokonawszy jego naprawy. Nie będąc już właścicielem samochodu oczywistym jest, że powód nie naprawi pojazdu. Wyliczenie zatem odszkodowania wedle kalkulacji naprawy pojazdu, a w więc przywrócenia stanu poprzedniego, byłoby nieprawidłowe. Powód odszkodowania, z całą pewnością, nie przeznaczyłby na naprawę pojazdu. Żądanie zwrotu kosztów naprawy, wyliczonych w opinii biegłego sądowego M. M. z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego na kwotę 15.168,37 złotych pozostaje, zatem w całkowitym oderwaniu od stanu faktycznego niniejszej sprawy i nie można mówić, aby w majątku powoda powstał uszczerbek w tej wysokości.

Jeszcze raz należy podkreślić, że istotną dla rozstrzygnięcia sprawy była niesporna okoliczność, iż powód sprzedał uszkodzony samochód. W takiej sytuacji wysokość szkody, poniesionej przez powoda, określała różnica pomiędzy wartością jego pojazdu sprzed zdarzenia a ceną, za którą powód sprzedał uszkodzony pojazd. Należność tą należało pomniejszyć o już wypłacone powodowi odszkodowanie. O ile na podstawie opinii biegłego możliwe jest określenie

wartości pojazdu powoda przed zdarzeniem wywołującym szkodę, o tyle do wyliczenia różnicy brak jest danych co do kwoty uzyskanej przez powoda za uszkodzony pojazd. Powód nie przedstawił umowy sprzedaży pojazdu. Jedyne jego pełnomocnik poinformował, że cena sprzedaży wynosiła około 200 Euro. Po pierwsze informacja pełnomocnika jest jedynie oświadczeniem jego wiedzy i to nieprecyzyjnym. Po drugie słusznie Sąd Rejonowy uznał, że podawana kwota 200 Euro, jest zaniżona, gdyż jest to wartość ponad dziesięciokrotnie niższa, niż wyliczona przez biegłego hipotetyczna wartość rynkowa pojazdu w stanie uszkodzonym. Powód nie naprowadził dowodów ani na okoliczność ceny transakcyjnej uszkodzonego pojazdu, ani co do swych starań co do poszukiwania kontrahenta, ani zainteresowania sprzedawanym pojazdem przez kupujących. Być może te okoliczności uwiarygodniłyby uzyskaną niższą cenę, o ile cena ta wynikałaby rzeczywiście z umowy sprzedaży lub z innego dokumenty, albo dowodu w sprawie, chociażby z przesłuchania powoda.

Istotą kompensacji szkody nie jest jej maksymalizacja, lecz pokrycie rzeczywistego uszczerbku majątkowego, który w tym konkretnym przypadku objawiał się różnicą pomiędzy wartością pojazdu przed szkodą a ceną, jaką powód uzyskał ze sprzedaży uszkodzonego pojazdu. Po dokonanej sprzedaży pojazdu, kiedy jasnym jest, że powód już otrzymał cenę określoną co do wysokości, określanie wartości uszkodzonego pojazdu w sposób hipotetyczny nie pozwala na wyliczenie należnego odszkodowania. Powód jest bowiem w posiadaniu wszystkich danych, które pozwoliłyby na określenie wysokości szkody in concreto nie zaś szkody abstrakcyjnej. Nieprzedstawienie tych dowodów w toku procesu uniemożliwiło określenie rzeczywistej wysokości szkody, a więc rzeczywistego uszczerbku w majątku powoda, powstałego na skutek zdarzenia, wywołującego szkodę.

O ile rację należy przyznać apelującemu, iż poszkodowany może domagać się od podmiotu odpowiedzialnego (ubezpieczyciela) odszkodowania obejmującego niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, to jednakże Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, iż następuje to tylko w sytuacji gdy jest realna możliwość naprawy pojazdu. Stąd też w sytuacji, gdy z okoliczności wynika, że nie dojdzie do naprawy pojazdu, gdyż doszło do jego sprzedaży, to szacowanie szkody przez pryzmat kosztów naprawy jest nieprawidłowe. Nie oznacza to w żadnej mierze, iż Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że tylko dokonana naprawa pojazdu uzasadnia ustalenie szkody w sposób przedstawiany przez powoda. Chodzi jednak o to, aby poszkodowany miał faktyczną - nawet w przyszłości - możliwość przystąpienia do usuwania szkody – poprzez naprawę samochodu. Taka sytuacja z uwagi na zbycie pojazdu, jest w okolicznościach niniejszej sprawy niemożliwa. Przyjęcie stanowiska prezentowanego przez powoda doprowadziłoby do sytuacji, w której powód uzyskałby od pozwanego tytułem odszkodowania kwotę odpowiadającą kosztom naprawy pojazdu, których jednak nigdy nie poniesie. Funkcją odszkodowania bowiem nie jest zrekompensowanie szkody abstrakcyjnej, która mogłaby powstać, lecz nie powstała.

Biorąc pod uwagę powyższe apelacja powoda, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu, o czym orzeczono jak w punkcie 1. sentencji, za podstawę przyjmując przepis art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Na poniesione przez stronę pozwaną koszty postępowania odwoławczego złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego obliczone stosownie do § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804) w kwocie 2.400 zł i zasądzone zostały w punkcie 2. sentencji.

SSO Małgorzata Grzesik SSO Mariola Wojtkiewicz SSR (del) Szymon Stępień